

Śmierć i życie po śmierci...

Eschatologia

Wykład 19

Ks. Piotr Łabuda

Sąd ostateczny w przekazie Ewangelii

Myśl o sądzie, którego doświadczy każdy człowiek po śmierci można odnaleźć w niemal każdej religii. Bardzo często są to projekcje ludzkiego pragnienia sprawiedliwości, która jest nieosiągalna na ziemi. Trudno jednak w pozabiblijnych systemach – wierzeniach, odnaleźć jasną naukę o pośmiertnej ocenie i odpłacie za dobro i zło moralne.

Prawda o sądzie ostatecznym od samych początków należała do chrześcijańskiego credo. Swoje źródło ma ona w nauce Jezusa, którą przekazują wszystkie cztery ewangelie. Naukę tę podjęli później apostołowie, dla których prawda o sądzie łączy się nierozdzielnie z paruzją ostateczną Chrystusa. Kolejne pisma nowotestamentalne, pogłębiają teologiczne rozumienie tej prawdy.

Nauka Nowego Testamentu o sądzie ostatecznym nawiązuje do myśli Starego Testamentu – jest jego swoistym dopełnieniem i zakończeniem. W centrum nauki Jezusa jest prawda o Bogu miłującym człowieka, którego pragnie On z miłości zbawić. Przychodzący w czasie paruzji Chrystus będzie Sędzią, który da zbawienie w nagrodę za wierność i potępienie za zło. Tak Jezus jak i później Jego uczniowie mówiąc o sądzie u końca czasów nawiązują do myśli i obrazów obecnych w Starym Przymierzu. Jest to jednak nowa nauka, która koncentruje się nie na moralności tylko na miłości.

W przekazie Ewangelii według św. Jana sąd już trwa

Przychodzący do Jezusa Nikodem uznaje, iż Chrystus przyszedł od Boga jako nauczyciel, czego potwierdzeniem są czynione przez Jezusa znaki: „Nikt nie może czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z Nim” (J 3,2). Nikodem przychodzi nocą, co w Ewangelii wg św. Jana symbolizuje zło, fałsz i niewiedzę. Tę ciemność rozświetla Jezus ukazując Nikodemowi tajemnicę zbawienia. Nikodem zna tożsamość Jezusa. Wie, że jest Nauczycielem oraz uznaje boskie pochodzenie Jego misji. Jezus ucząc o konieczności ponownego – duchowego, z góry narodzenia uczy także, iż koniecznym będzie Jego zbawienna dla ludzi śmierć na krzyżu. „Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,14-16)¹.

Jezus nawiązuje do Księgi Liczb, gdzie jest mowa o zbawczym spojrzeniu na miedzianego węża: „rzekł Pan do Mojżesza: «Sporządź węża i umieść go na wysokim palu; wtedy każdy ukąszony, jeśli tylko spojrzy na niego, zostanie przy życiu». Sporządził więc Mojżesz węża miedzianego i umieścił go na wysokim palu. I rzeczywiście, jeśli kogo wąż ukąsił, a ukąszony spojrzał na węża miedzianego, zostawał przy życiu.” (Lb 21,8-9). Według Targumu Palestyńskiego (Neofiti I) „Ktokolwiek podnosił oczy na węża miedzianego i kierował serce do imienia słowa Jahwe, pozostawał przy życiu”. A zatem

¹ Zob. P. Kasiłowski, *Rozmowa Jezusa z Nikodemem (J 3,1-21)*, „Studia Bobolanum” 31(2020), s. 115-136; S. Mędała, *Ewangelia według św. Jana, rozdziały 1 – 12. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Częstochowa 2009, s. 423-424.

cały czas, gdy Izrael patrzył w górę i oddawał swoje serce Ojcu w niebie zdrowiał i żył. Jezus w tym duchu uczy, iż zbawienie nie osiąga się przez przypominanie sobie prawa Mojżeszowego i jego zachowywanie, ale przez pełne wiary patrzenie na Syna Człowieczego wywyższonego na krzyżu. Gdyż to Syn Człowieczy daje życie wieczne. W Lb 21,8-9 wąż był znakiem mocy Bożej. Znakiem umieszczonym na palu. Jest to znak zbawienia (zob. Mdr 16,6). Owocem patrzenia z wiarą na ten znak od Boga jest zbawienie. Patrzenie z wiarą w tajemnicę Jezusa prowadzi do zbawienia.

Dlatego też Jezus uczy, iż „Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu».” (J 3,17-21)

Bóg umiłowal świat, aby świat został zbawiony. Dlatego poświęcił swojego Syna posyłając Go na świat. To zbawienie jest dane każdemu bez wyjątku człowiekowi. Warunkiem otrzymania zbawienia i życia wiecznego jest wiara egzystencjalna w osobę Jezusa. Przez osobiste przyłgnięcie do Syna Bożego otrzymuje się zbawienie i unika się potępiającego sądu Bożego².

W J 3,19-21 możemy widzieć definicję sądu wg św. Jana – ukazanie w świetle złych uczynków. Przyjście światła ukazuje wybieranie przez ludzi ciemności. Sąd zatem następuje w momencie, gdy człowiek wybiera ciemność. Ciemność, która jest janową metaforą zła, złego postępowania, złych zamiarów. Czyny, które spełnia człowiek są dowodem jego wiary. Złe uczynki, to postawa człowieka inspirowana przez Szatana.

Autor Czwartej Ewangelii uczy, iż sąd realizuje się już od czasu pojawienia się Jezusa jako Słowa Boga, jako Tego, który rozpoczął zbawczy czas dla wszystkich ludzi. Sędzią ostatecznym jest Chrystus, któremu władzę sądenia przekazał Bóg: „Przekazał Mu władzę wykonywania sądu, bo jest Synem Człowieczym” (J 5,27). „Ojciec bowiem nie sądzi nikogo, lecz cały sąd przekazał Synowi” (J 5,22). Bóg, będąc eschatologicznym Sędzią i stanowiący doskonałą jedność działania z Synem, domaga się wiary i czci w Jezusie Chrystusie. Stąd też sprawując sąd nie czyni tego Jezus sam, ale wraz z Ojcem, który Go posłał (J 8,16)³.

Myśl ta powraca w dwunastym rozdziale, kiedy otoczony wiwatującym tłumem Jezus wkracza do Jerozolimy. Wtedy zapowiada, że nadeszła Jego godzina. Potwierdzeniem Jego słów jest objawienie Boga z nieba, które jedni uznają za grzmot, inni zaś za głos Anioła do Jezusa (J 12,28-29). Jezus jednak ogłasza, iż „teraz odbywa się sąd na tym świecie. Teraz władca tego świata zostanie wyrzucony precz” (J 12,31). Później, wyrzucając Żydom ich niedowiarstwo stwierdza, iż ci, którzy odrzucają Jego Słowo, przez To Słowo będą sądeni w dniu ostatecznym: „Ten, kto we Mnie wierzy, wierzy nie we Mnie, lecz w Tego, który Mnie posłał. A kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał. Ja przyszedłem na świat jako światło, aby każdy, kto we Mnie wierzy, nie pozostawał w ciemności. A jeżeli ktoś posłyszy słowa moje, ale ich nie zachowa, to Ja go nie sądzę. Nie przyszedłem bowiem po to, aby świat sądzić, ale aby świat zbawić. Kto gardzi Mną i nie przyjmuje słów moich, ten ma swego sędziego: słowo, które powiedziałem, ono to będzie go sądzić w dniu ostatecznym. Nie mówiłem bowiem sam od siebie, ale Ten, który Mnie posłał, Ojciec, On Mi nakazał, co mam powiedzieć i oznajmić. A wiem, że przykazanie Jego jest życiem wiecznym. To, co mówię, mówię tak, jak Mi Ojciec powiedział»” (J 12,44-50).

Ostateczny los człowieka zależny jest zatem od postawy człowieka wobec Jezusa. Słowo Jezus pochodzi od Boga, który jest miłością i życiem. Kto z rozmysłem wzgardzi i odrzuci To Słowo zosta-

² Zob. F. Gryglewicz, *Wkład św. Jana Ewangelisty w opracowani rozmowy z Nikodemem*, „Collectanea Theologica” 51(1981), z. 4, s. 57.

³ Zob. F. Gryglewicz, *Dyskusja Jezusa (J 8, 12-59)*, „Collectanea Theologica” 53(1983), z. 1, s. 31-32.

nie przez To Słowo osądzony w dniu ostatecznym. O ile w rozmowie z Nikodemem, Jezus mówi o sądzie w czasie teraźniejszym – ten kto wierzy nie podlega potępieniu, ten zaś kto nie wierzy już został potępiony, to w dwunastym rozdziale, Jezus będąc już w Jerozolimie oznajmia, iż będzie sąd czynionym przez Słowo w dniu ostatecznym. Dzień ostateczny dla św. Jana zbiega się z dniem wywyższenia Jezusa na krzyżu (J 12,32), kiedy to objawi On pełną miłość do człowieka. Od tego wydarzenia nie ma powodu by odrzucać zbawcze orędzie Chrystusa. Jezus postępuje i uczy tak, jak Mu daje Ojciec. Celem bowiem działania Boga jest dawanie siebie i ożywianie. Przyjęcie słowa Bożego daje człowiekowi moc, by stać się Jego dzieckiem (J 1,12).

A zatem, w przekazie św. Jana, decydującą jest chwila obecna, moje obecne wybory. Eschatologiczna przyszłość zaś będzie ujawnieniem i konsekwencją tego wyboru. Na sądzie ostatecznym stając przed świętym obliczem Boga zobaczymy, co było dla nas najważniejsze na tym świecie, co było naszą „miłością”. Kto miłuje ponad wszystko pieniądze, karierę, władzę, przyjemność – doczesność, ten na sądzie ostatecznym uświadomi sobie, że wybrał piekło. Drogę do nieba otwiera przyłgnięcie do Chrystusa i Jego Ewangelii.

Dla św. Jana szczególną rolę w poznaniu i zrozumieniu tych prawd ma Duch Święty.

W przekazie Ostatniej Wieczerzy w Ewangelii wg św. Jana, Jezus zapowiada uczniom: „Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Paraklet nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, pošlę Go do was. On zaś, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. O grzechu – bo nie wierzą we Mnie; o sprawiedliwości zaś – bo idę do Ojca i już Mnie nie ujrzą; wreszcie o sądzie – bo władca tego świata został osądzony.” (J 16,7-11).

Duch Święty udziela życiodajnej łaski, Jego działanie jest kontynuacją dzieła Chrystusa, prowadzenie ludzi do zbawienia. Czasami to Jego działanie może również przejawiać się poprzez surowe ostrzeżenia, zakazy i wymierzanie z mocą sprawiedliwości⁴.

W J 16,7 warto zwrócić uwagę, iż w greckim tekście Ewangelii wg św. Jana użyty jest charakterystyczny czasownik (elegcho), który obok użytego w polskim tłumaczeniu znaczenia „przekonać”, ma także znaczenie „upominać”, „karcieć”, „ujawniać”, „udowodnić”, „pouczyć”, „piętnować”, „wykazywać błąd”, „doświadczać”, „potępić”, „ukarać”⁵. Podobne niezwykle szerokie pole znaczeniowe ma tytuł Ducha Świętego Paraklet. Paraklet z języka greckiego znaczy: „pocieszyciel”, ale i „obrońca sądowy”, „rzecznik”, „orędownik”. Może jednak także oznaczać „adwokata”, „oskarżyciela”. Pamiętać należy, iż słowa Paraklet użył w formie zarameizowanej Jezus. Do języka jednak aramejskiego, którym mówił Jezus, przeszedł ów termin w znaczeniu sądowniczym, w którym był używany również w świecie greckim. Paraklet występował w sądzie, gdzie pełnił funkcję obrońcy, adwokata, rzecznika przemawiającego na rzecz oskarżonego⁶.

Duch Paraklet jest Tym, który świadczy o Jezusie. Składa świadectwo Jezusowej niewinności i Jezusowego zwycięstwa. Równocześnie Duch Paraklet przewodzi świadectwu, które wobec świata mają składać uczniowie. Przewodzi, a także On ich wszystkiego nauczy, przypomni im wszystko co Jezus im powiedział i doprowadzi do pełnej prawdy. Dlatego właśnie mimo odejścia Mistrza, uczniowie nie są sierotami.

Duch Święty ma także przekonać świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. Dla św. Jana świat jest Bożym stworzeniem i jako taki jest dobry. Jest on jednak areną, na której rozgrywa się walka dobra i zła – a zatem jako taki jest miejscem gdzie jest obecny Szatan. Zło bowiem wdarło się w Boże stworzenie. Stąd też jest koniecznym by przekonać świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. Grzechem jest brak wiary w Jezusa Chrystusa. Sprawiedliwość należy się Chrystusowi. Osądzony zaś

⁴ Zob. U. Szwarz, *Duch Święty jako życiodajna zasada (fundament biblijny)*, „Premyslia Christiana” 8(1999), s. 169-182.

⁵ Zob. T.M. Dąbek, *Gdy Duch Paraklet przyjdzie, „przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie” (J 16,8)*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 59(2006), z. 1, s. 7.

⁶ Zob. P. Gryziec, *Charyzmat parakalezy*, „Roczniki Teologiczne” 38-39(1991-1992), s. 85-98.

został już Szatan, który jest nazwany władcą tego świata. Szatan uważa się za władcę tego świata. Zwiódł też wielu jego mieszkańców. Jezus jednak poprzez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie zniszczył panowanie Szatana. Tytuł władcy świata odniesiony do Szatana, jest zatem ironią św. Jana. Bo władza Szatana już została pokonana.

Grzechy przeciwko Duchowi Świętemu i ostateczny wyrok

Pierwsze trzy ewangelie piszą o grzechu przeciw Duchowi Świętemu. Niezwykle surową jest przestroga Jezusa: „Zaprawdę, powiadam wam: wszystkie grzechy i bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego»” (Mk 3,28-29); „Dlatego powiadam wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będą odpuszczone ludziom, ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi nie będzie odpuszczone. Jeśli ktoś powie słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone, lecz jeśli powie przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym” (Mt 12,31-32); „Kaźdemu, kto mówi jakieś słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie przebaczone, lecz temu, kto bluźni przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie przebaczone” (Łk 12,10).

Katechizm Kościoła Katolickiego uczy, „Kaźdy grzech i bluźnierstwo będą odpuszczone ludziom, ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu nie będzie odpuszczone” (Mt 12, 31). Miłosierdzie Boże nie zna granic, lecz ten, kto świadomie odmawia przyjęcia ze skrucą miłosierdzia Bożego, odrzuca przebaczenie swoich grzechów i zbawienie ofiarowane przez Ducha Świętego. Taka zatwardziałość może prowadzić do ostatecznego braku skruchy i do wiecznego potępienia” (KKK 1864).

Według katechizmu wyróżniamy sześć grzechów przeciw Duchowi Świętemu: 1. Grzeszyć zuchwale w nadziei Miłosierdzia Bożego, 2. Rozpaczać albo wątpić o łasce Bożej, 3. Sprzeciwiać się uznanej prawdzie chrześcijańskiej, 4. Nie życzyć lub zazdrościć bliźniemu Łaski Bożej, 5. Mieć zatwardziałe serce przeciwko zbawiennym natchnieniom, 6. Odkładać pokutę aż do śmierci.

Według św. Jana Pawła II grzechy przeciwko Duchowi Świętemu, to przede wszystkim „odmowa przyjęcia tego zbawienia, jakie Bóg ofiaruje człowiekowi przez Ducha Świętego, działającego w mocy Chrystusowej ofiary Krzyża”.⁷ Papież określa wykroczenia przeciwko Duchowi Świętemu mianem „bluźnierstwo przeciwko Duchowi Świętemu” (zob. Mt 12,31; Mk 3,28-29; Łk 12,10) lub „zatwardziałość serca” (zob. Mt 13,15; Mk 3,5; J 12,40).

Bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu, to sprzeciwianie się oczywistym znakom Bożego działania. Słuchający Jezusa, świadkowie Jego niezwykłych czynów, odrzucali je, ponieważ nie odpowiadały ich rozumieniu Bożego prawa i działania. Bardziej cenili sobie swoją interpretację przepisów, niż naukę Jezusa głoszoną z mocą, potwierdzaną nadzwyczajnymi czynami, a która była wypełnieniem oczekiwań narodu wybranego⁸. W Ewangelii wg św. Jana jest mowa konieczności działania Ducha Świętego, który ma przekonać świat o grzechu.

Jezus wyraźnie uczy o stanie trwania w grzechu i jego przyczynach: „Gdybym nie przyszedł i nie mówił do nich, nie mieliby grzechu. Teraz jednak nie mają usprawiedliwienia dla swego grzechu. Kto Mnie nienawidzi, ten i Ojca mego nienawidzi. Gdybym nie dokonał wśród nich dzieł, których nikt inny nie dokonał, nie mieliby grzechu. Teraz jednak widzieli je, a jednak znienawidzili i Mnie, i Ojca mego. Ale to się stało, aby się wypełniło słowo napisane w ich Prawie: Nienawidzili Mnie bez powodu” (J 15,22-25). Kto zatem odrzuca słowa i czyny Chrystusa świadczące o Jego autorytecie, trwa w grzechu.

Jezus zapowiedział, iż „przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie” (J 15,26). Ci zaś, którzy odrzucają to świadectwo i

⁷ Jan Paweł II, *Dominum et Vivificantem*, 46.

⁸ Zob. H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań-Warszawa 1977, s. 100-101.

trwają z uporem w grzechu, sami wykluczają się z miłości Bożej. Uznanie własnych grzechów i podjęcie trudu nawrócenia to jedyna droga dla każdego człowieka żyjącego w świecie, w którym działa jeszcze Szatan.

Grzech przeciwko Duchowi Świętemu, to odmowa nawrócenia. Człowiek wie co jest dobre, jest o tym przekonany, nie chce jednak zmienić swojego życia. Chce tkwić w tym co złe. Niejako staje przeciwko Duchowi Świętemu, który zaprasza do zmiany i nawrócenia.

Grzech przeciwko Duchowi Świętemu polega na odmowie przyjęcia zbawienia, jakie Bóg ofiaruje człowiekowi przez Ducha Świętego, działającego w mocy Chrystusowej ofiary Krzyża. Jeśli człowiek nie przyjmuje natchnień od Ducha Świętego, które mają przekonać go o grzechu i potrzebie nawrócenia to odrzuca zbawienie, jakie chce ofiarować mu Chrystus w mocy Ducha Świętego. Grzech przeciw Duchowi Świętemu to radykalna odmowa przyjęcia odpuszczenia grzechów, którego szafarzem jest Duch Święty, a które zakłada prawdziwe nawrócenie. Chrystus mówi, że grzech przeciw Duchowi Świętemu nie będzie odpuszczony ani w tym, ani w przyszłym życiu, tylko dlatego, że człowiek radykalnie, całkowicie nie chce się nawrócić. Nie chce sięgnąć do źródeł Odkupienia⁹.

Obraz sądu ostatecznego

Temat sądu ostatecznego przewija się wiele razy w nauczaniu Jezusa: w logiach mądrościowych, w mowach polemicznych, czy w przypowieściach. W czasie sądu dokonuje się ostateczna ocena przyjęcia bądź odrzucenia zbawienia ofiarowanego człowiekowi przez Boga Ojca w osobie Syna. Głównym kryterium sądu będzie stosunek do Chrystusa, wykazany wobec bliźnich.

Zapowiadając nadejście czasów ostatecznych – swoje powtórne przyjście na świat – Jezus zachęca do czujności. Uczniowie Chrystusa winni czuwać, bo nie wiedzą „w którym dniu Pan przyjdzie” (Mt 24,42). Trzy przypowieści: „o dwóch sługach” (Mt 24,45-51), „o dziesięciu pannach” (Mt 25,1-13) oraz przypowieść „o talentach” (Mt 25,14-30) poprzedzają dramatyczny opis sądu. W przypowieściach podkreślone zostaje przyjście Syna Człowieczego, który wezwie swych uczniów, by przy Jego powrocie zdali sprawę ze swoich uczynków. W sądnym dniu zostanie objawione wszystkim, że wykonywanie dzieła miłości będzie decydowało o ostatecznym wyroku Pana co do naszego wiecznego życia. Przychodzący Pan dokona rozliczenia – sądu nad czynami i postawą swoich sług.

Zakończeniem długiej mowy eschatologicznej Jezusa jest opis sądu ostatecznego. Ta wizja sądu ostatecznego jest prorockim punktem kulminacyjnym mowy eschatologicznej. Poprzedzające przypowieści miały za zadanie przygotować uczniów na opis tego wydarzenia, będąc dla nich przynagleniem, by byli gotowi na przyjście Syna Człowieczego. Po tych trzech przypowieściach następuje opis tego, co się stanie, gdy Pan przybędzie. Jest to ostatnia mowa w całej działalności Jezusa¹⁰.

Autor Pierwszej Ewangelii rozpoczyna opis sądu od teofanii – uroczystego przybycia Syna Człowieczego. Przychodzi On w chwale, aby oddać każdemu według jego uczynków. Nastaje czas, kiedy myśli, słowa i uczynki całej ludzkości zostają zważone na wadze przez Jezusa Sędziego. Nadchodzącemu Panu towarzyszą aniołowie, którzy jednak nie pełnią funkcji sędziowskich, a jedynie stanowią orszak Syna Człowieczego. Sam Syn Człowieczy przedstawiony jest jako król zasiadający na tronie chwały. Według nauki rabinów tron chwały został stworzony przed stworzeniem świata i tylko Jahwe mógł na nim zasiadać.

Przed Synem Człowieczym staje cała ludzkość oczekując na sąd, który polega na oddzieleniu. Jest to pierwsza czynność Syna Człowieczego, który jest pasterzem, który oddziela owce swego stada od kozłów. Sędzia oddziela dobrych od złych, tak jak pasterz oddziela owce od kozłów, stawiając pierwszych po prawej, a złych po lewej stronie. Wyrok zostaje ogłoszony – zanim ktokolwiek cokol-

⁹ Zob. M. Bednarz, *Duch Święty w życiu i działalności Jezusa oraz jego uczniów według Ewangelii św. Marka*, w: *Duch Święty*, red. P. Łabuda, Tarnów 2017, s. 193-196.

¹⁰ Zob. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza, rozdziały 14 – 28. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Częstochowa 2008, s. 509-520.

wiek powiedział. Być może obraz oddzielania owiec i kozłów nawiązuje do tych miejsc w greckim tłumaczeniu Starego Testamentu, gdzie kozły są zabijane i spożywane. Powodem oddzielenia byłoby wyznaczenie owych kozłów na zabicie. Pasterz oddziela przeznaczone na zabicie kozły od reszty stada.

Umieszczonych po prawej stronie król nazywa błogosławionymi. Sędzia będąc królem, zaprasza sprawiedliwych do swojego królestwa. Zostało ono przygotowane dla nich od założenia świata. A zatem dar królestwa przewyższa dar stworzenia. Miejsce zbawienia od zawsze było przygotowane dla wszystkich. Teraz zaś zostanie objęte przez tych, którzy stali się go godnymi.

Następuje uzasadnienie wyroku. Błogosławieni otrzymali królestwo, gdyż świadczyli miłosierdzie. Rzecz jasna, iż lista wymieniona w tekście Mateuszowym nie jest wyczerpująca. Wykaz jest symboliczny. Stąd też i symboliczna liczba sześć, znacząca niepełność. Wymienione czyny można ułożyć w trzy grupy: udzielenie pokarmu i napoju głodnym i spragnionym, ofiarowanie schronienia podróżnym i odzienia nagim, odwiedzenie chorych i uwięzionych.

Pierwszym i niejako najbardziej podstawowym dziełem miłosierdzia jest nakarmienie głodnych. Wezwanie, iż głodnemu zawsze należy udzielić chleba wielokrotnie pojawia się na kartach Biblii i w tradycji judaistycznej. Wiele razy Bóg przypomina, by dzielić chleb z głodnym¹¹. Z wezwaniem do troski o głodnych bardzo często łączy się zobowiązanie do udzielania napoju spragnionemu¹². Ludzie prawi, to także ci, którzy okazywali gościnność, umieli nawet użyć schronienia bezdomnym, odziewali nagich¹³. Czynem miłosierdzia było odwiedzanie chorych i cierpiących, słabych. Mądrość Syracha nakazuje: „Nie zaniedbuj nawiedzania chorych, ponieważ za takie czyny będziesz miłowany” (Syr 7,35).

Czynem miłosierdzia wymienionym na końcu przez Sędziego jest odwiedzanie uwięzionych. Więźniowie bowiem bez wsparcia bliskich nie mogliby przeżyć okresu uwięzienia. Odwiedzający dostarczali im żywność, leki, odzież, byli dla nich wsparciem. Wymienione wszystkie te czyny nie były nakazane przez Prawo ani też nawiązaniem do klasycznych cnót w starożytności takich jak roztropność, męstwo, umiarkowanie czy sprawiedliwość. Czyny te są wyrazem oraz konsekwencją miłości i współczucia. Ci, którzy zaspakajali podstawowe potrzeby bliźnich, którzy chcieli służyć drugiemu człowiekowi poprzez akty dobroci i miłosierdzia otrzymali dziedzictwo w niebie.

Stojący po prawej stronie są zaskoczeni, gdy dowiadują się że dbając o potrzebujących, dbali o samego Pana. Rozpoczyna się dialog między Sędzią a nagrodzonymi. Nagrodzeni dobrze znają wymienione przez Sędziego uczynki, o których wiele razy czytali w Biblii. Samo ich wymienienie nie było dla nich nowością. Mają oni także świadomość, że w swoim życiu spełniali je wiele razy. Zdziwienie jednak budzi w nich oświadczenie króla – Syna Człowieczego: „Zaprawdę powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Nie mieli oni świadomości, że wyświadczali dobro Chrystusowi. Braćmi najmniejszymi Chrystusa są zawsze ludzie głodni, spragnieni, nadzy, chorzy, w podróży, w więzieniu. Są nimi zawsze wszyscy ci, którzy potrzebują jakiegokolwiek wsparcia – ludzie w potrzebie. Wszyscy – chrześcijanie i niechrześcijanie.

Prawdziwi i wierni uczniowie Chrystusa powinni trwać w wierze (Mt 24,45-51), być roztroptymi (Mt 25,1-13), być aktywnymi (Mt 25,14-30) oraz być wrażliwymi na potrzeby tych, których spotykają w swojej codzienności (Mt 25,31-46). Sprawiedliwi dzięki swojemu postępowaniu wejdą do życia wiecznego (Mt 25,17.46).

Stojący po lewej stronie są nieodwołalnie odrzuceni. Sędzia z niezwykłą surowością ogłasza: „Idźcie precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom” (Mt 25,41). Nie umieli oni zobaczyć w potrzebujących Chrystusa, nie czynili przykazania miłości. Stąd też nieod-

¹¹ Zob. Iz 58,7; Hi 22,7; Prz 25,21; Ez 18,7.16; Tb 1,17; 4,16.

¹² Zob. Hi 22,7; Prz 25,21.

¹³ Zob. Iz 58,7; Ez 18,7.16; Tb 1,17; 4,16.

wołałny wyrok: „pójdą na mękę wieczną” (Mt 25,46). Księga Apokalipsy opisuje to miejsce niekończącej się męki jako „jezioro ognia i siarki” (Ap 20,10).

Sąd ostateczny kończy wszystko

Mateuszowy opis sądu ostatecznego jest ostatnią nauką – mową Jezusa. Po tym opisie następuje w Pierwszej Ewangelii opis męki i zmartwychwstania Jezusa. Można jednak powiedzieć, iż opis sądu ostatecznego winien być inspiracją, winien rozpocząć zmiany w życiu uczniów Chrystusa. Stąd też z jednej strony sąd ostateczny zakończy dzieje świata i ludzkości. Z drugiej jednak strony jego opis w przesłaniu Ewangelii wg św. Mateusza, winien zmienić nasze życie i stać się początkiem nowego życia.

Przekaz o sądzie ostatecznym nade wszystko przypomina o konieczności miłości. Ten ostatni tekst doktrynalny św. Mateusza podkreśla niezwykłą identyfikację Chrystusa – Króla i Syna Człowieczego z każdym człowiekiem. Służba Chrystusowi dokonuje się przez służbę człowiekowi we wszelkich jego potrzebach. Czynienie dobra jest formą służby Chrystusowi.

Sąd ostateczny jest oczyszczeniem Królestwa Bożego z elementów zła. Mówią o tym liczne przypowieści: „o chwaście” (Mt 13,41), „o sieci” (Mt 13,49), „o uczcie królewskiej” (Mt 22,13), o dziesięciu pannach (Mt 25,12) czy przypowieść o lentach – minach (Mt 25,32.34.41.46; Łk 19,24). Sąd jest koniecznym środkiem wyeliminowania z Królestwa wszystkich wrogich Mu potęg. Tak czyniących, jak i kusicieli: „diabła i jego aniołów” (Mt 25,41). Patrząc na sąd ostateczny pod kątem moralnym sąd jest zdaniem sprawy z życia i Bożą oceną w postaci nagrody lub kary. Na sądzie liczą się czyny nade wszystko miłość ogarniająca wszystkich, nawet w rozumieniu ludzkim najmniejszych braci Jezusa. W owym sądzie świadkami będą aniołowie (Mk 8,38; Mt 13,41) oraz zasiadający na dwunastu tronach apostołowie (Mt 19,28).

Warto także zwrócić uwagę, iż w przekazie ewangelii eschatologiczny sąd łączy się z męką Jezusa, którą w Mateuszowym opisie należy postrzegać jako sąd nad grzechem świata. W opisie Pierwszej Ewangelii wskazują na to zjawiska towarzyszące śmierci Jezusa na krzyżu nawiązujące do starotestamentowego dnia Jahwe: trzęsienie ziemi i powstanie martwych z grobu. Podkreślając te wydarzenia ewangelista ukazuje zapoczątkowanie sądu nad grzechem świata.

Medytując Mateuszowy obraz sądu ostatecznego starożytni komentatorzy podkreślają, iż Sędzia – Syn Człowieczy powiedział do odrzuconych: „Idźcie precz ode Mnie, przekłęci. Nie powiedział «przekłęci przez mojego Ojca», ponieważ Ojciec nie wyrzekł nad nimi przekleństwa, ale nad ich czynami. Nie powiedział też, że ogień wieczny był przygotowany dla nich, ale dla diabła i jego aniołów. Mówiąc o królestwie powiedział: Chodźcie, odziedziczcie królestwo przygotowane dla was od założenia świata. O ogniu nie powiedział, ale tylko że jest przygotowane diabłu i aniołom jego. Królestwo przygotowałem dla was, natomiast ogień przygotowałem nie dla was, lecz dla diabła i aniołów jego. Wy sami tam wchodzić. Zawdzięczacie to sobie samym”¹⁴.

Ciekawe komentarze do Mateuszowego opisu sądu można znaleźć w pismach pisarzy Kościelnych. W komentarzu do Pierwszej Ewangelii jeden z hiszpańskich teologów uczy: „Na ziemi ludzie stanowią społeczność niejednorodną. Nie tylko w tym znaczeniu, że źli żyją obok sprawiedliwych, ale również w tym, że nierzadko jedni i drudzy są nierozpoznawalni. Pomędzy sprawiedliwymi a nieprawymi nie widać wyraźnej różnicy. W czasie zimy trudno jest odróżnić zdrowe drzewo od drzewa chorego. Kiedy jednak nadejdzie wiosna, różnicę łatwo dostrzec. Podobnie też każdy człowiek ujawnia siebie i odróżnia się dzięki swej wierze i czynom. Człowiek zły okazuje się pozbawiony liści i owoców, sprawiedliwy zaś odziany jest zielenią życia wiecznego i owocami chwały. To właśnie stanowić będzie kryterium podziału, którego dokonywał będzie niebieski Pasterz. Ziemi pasterz dokonuje podziału na podstawie wyglądu ciała. Pasterz niebieski dokona go na podstawie wyglądu duszy”¹⁵.

¹⁴ Jan Chryzostom, *Commentarius in sanctum Matthaeum Evangelistam*, 79,2.

¹⁵ Maldonatus, *Opus imperfectum in Matthaeum*, 54; cyt. za: A. Paciorek, *Ewangelia wg św. Mateusza*, s. 519.

Słuchając Mateuszowego opisu sądu ostatecznego ojciec św. Benedykt XVI zapisze: „Należy tu w końcu przypomnieć w szczególny sposób wielką przypowieść o Sądzie Ostatecznym (por. Mt 25, 31-36), w której miłość staje się kryterium decydującym o wartości lub bezwartościowości ludzkiego życia. Jezus identyfikuje się z potrzebującymi: głodnymi, spragnionymi, obcymi, nagimi, chorymi, więźniami. *Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili* (Mt 25,40). Miłość Boga i miłość bliźniego łączą się w jedno: w najmniejszym człowieku spotykamy samego Jezusa, a w Jezusie spotykamy Boga”¹⁶.

Matka Teresa z Kalkuty medytując opis sądu ostatecznego pisze: „By pomóc nam zasłużyć na niebo, Jezus postawił warunek: że w chwili śmierci ty i ja – niezależnie od tego, kim byliśmy i gdzie mieszkaliśmy, zarówno chrześcijanie, jak i niechrześcijanie, wszystkie istoty ludzkie, stworzone przez miłującą dłoń Boga na Jego własne podobieństwo – staniemy w jego obecności i zostaniemy osądzeni według tego, kim byliśmy dla ubogich, co dla nich uczyniliśmy. Chrystus powiedział: «Byłem głodnym, a daliście Mi jeść». Był głodny nie tylko chleba, ale też pełnej zrozumienia miłości, polegającej na byciu kochanym, byciu poznany, byciu kimś dla kogoś. Był nagi nie tylko z powodu braku ubrań, lecz także jako pozbawiony ludzkiej godności i szacunku, poprzez niesprawiedliwość wyrządzaną ubogim, na których patrzy się z góry po prostu dlatego, że są ubodzy. Był pozbawiony nie tylko domu zbudowanego z cegieł, lecz zbył bezdomny także w tych, którzy pozostają uwięzieni, którzy są niechciani i niekochani, którzy idą przez świat bez nikogo, kto by się o nich troszczył. Czy wyjdziemy, by ich spotkać? Czy staramy się ich znaleźć?”¹⁷.

Pytanie: O czym ma przekonać świat obiecany przez Jezusa Duch Święty – Paraklet?

Bibliografia:

- Auvray P., Léon-Dufour X., „Dzień Pański”, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1994, s. 247-253.
- Corbon J., Grelot P., „Sąd”, w: *Słownik teologii biblijnej*, s. 860-866.
- Dąbek T.M., *Biblia o końcu świata*, Kraków 2011.
- Delorme J., „Syn Człowieczy”, w: *Słownik teologii biblijnej*, s. 920-924.
- Homerski J., *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań-Warszawa 1979.
- Łabuda P. (red.), *Duch Święty*, Tarnów 2017.
- Paciorek P., *Ewangelia według św. Mateusza, rozdziały 14 – 28. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Częstochowa 2008.

¹⁶ Benedykt XVI, *Deus Caritas est*, 15.

¹⁷ Matka Teresa, *Heart of Joy. The Transforming Power of Self-Giving*, w: *Servant Books*, red. J.L. González-Baldo, Ann Arbor 1987, s. 2-3.